

Test przywództwa



PIOTR GUZIK

ZOFIA DZIK

Ludzie rozbudzeni konsumpcyjnie, a teraz głodni i bezsilni, stają się gniewni i szukają środków, by ten gniew wyładować.

Wielka Brytania w obliczu najgorszej recesji od 300 lat, „11 lat wzrostu zmarnowane w miesiącu” – to tytuły, które obrazują, jak mocno koronawirus bije w gospodarkę. W najbliższych miesiącach bezrobocie w Polsce może skoczyć z niespełna 3 proc. na koniec 2019 r. powyżej 10 proc. Czy jesteśmy gotowi na nowy świat?

W obliczu zmian na rynku pracy ważna jest odpowiedź na pytanie: zatrudniamy ludzi czy pracowników? Zadawałam je w 2017 r. na jednej z konferencji Instytutu Humanites „Spójne przywództwo”. Pokazując trend automatyzacji i zmian w zatrudnieniu, wskazywałam na wagę przygotowań ludzi na (być może) życie bez pracy i szans przekwalifikowania.

Wielu liderów wyrosło w latach 90., gdy człowiek uważany był za zasób. Nawet jeśli poza firmą promowano hasło „człowiek w centrum”, nie przenikało to do jej kultury zarządzania. Dziś, w kryzysie, mamy test przywództwa. Ilu liderów wykorzysta okazję i dodatkowo zetnie etaty, co mogło być wcześniej trudne? Wielu przedsiębiorców walczy o przeżycie. Podejmuje trudne decyzje o restrukturyzacji. Ilu zachowa ludzką twarz?

Epidemia uwypukliła rozwarstwienie. Kryzys bije najczęściej w najsłabszych, najmniej wykwalifikowanych, najbardziej zagrożonych wykluczeniem. Na liderach biznesu ciąży odpowiedzialność

za przygotowanie pracowników na nową rzeczywistość.

Revolucja przemysłowa z przełomu XIX i XX w. skończyła się rewolucją proletariatu. Ludzie bezsilni, a przy tym głodni i w ostatnich dekadach rozbudzeni konsumpcyjnie, stają się gniewni i szukają środków, by gniew wyładować. Daje to niebezpieczny grunt dla populizmu. Bo ludzie za obietnicę bezpieczeństwa mogą dużo poświęcić. Po kilku miesiącach izolacji mogą chcieć wyjść na ulice.

W Nowym Jorku w efekcie pandemii zmarło kilka razy ludzi więcej niż w atakach z 11 września 2001 r. Burmistrz Bill de Blasio mówi, że nie może polegać ani na rządzie, ani na rynku globalnym. Nowy Jork chroni się sam.

Przy wielu globalnych problemach nie widzę globalnych rozwiązań. Mamy kryzys zaufania i współpracy. Prof. Bogdan Wojciszke mówi, że wspólnotowość to jeden z głównych wymiarów, w jakich człowiek się definiuje. Od lat jednak indywidualizm ją wypiera, a skupienie się na sobie przynosi żniwo w postaci kryzysu więzi, atomizacji rodzin, rozwoju społeczeństwa singli. To prowadzi do samotności. Co trzecia osoba w Europie jeszcze przed pandemią miała depresję. Odeszliśmy od fundamentu tego, kim jest człowiek jako istota społeczna. Ks. prof. Tischer przekonywał, że żyjemy zawsze z kimś, przy kimś, obok kogoś, dla kogoś.

Od lat podróżuję po pustyniach świata. Pytam liderów społeczności – Beduinów,

rabinów, buddystów, księży – co budzi ich obawę, gdy patrzą w przyszłość. Każdy z lękiem przygląda się rosnącej obojętności ludzi wobec siebie w świecie nadmiaru, nieracjonalnych aspiracji. Człowiek został sprowadzony do impulsu i konsumpcji, a transakcyjność relacji wypiera troskę, wrażliwość. Prof. Zygmunt Bauman mówi, że zdominowały nas założenia, że PKB to panaceum na problemy społeczne i że dążenie do szczęścia idzie łeb w łeb z wzrostem konsumpcji. Dlatego Instytut Humanites działa systemowo, łącząc obszary rodziny, pracy, edukacji, kultury i mediów. W 2012 r. zainicjowaliśmy ruch społeczny Dwie Godziny dla Rodziny, poszerzony w tym roku na Dwie Godziny dla Człowieka. Dołączyli doń pracodawcy z 15 krajów. Nadzieja?

Jako inwestor zdaję sobie sprawę z wyzwań, przed którymi stoją firmy, walcząc o przetrwanie. W każdej sytuacji można szukać rozwiązań, które łączą cele biznesowe i ludzkie. W złożonym świecie potrzebujemy liderów, którzy będą się poruszali po szerokiej skali przywództwa – od dyrektywności po empatię. Odważnych, sprawnych, ale i wrażliwych społecznie, którzy „zaopiekują się” lękami ludzi, będą wyczuleni na nierówności i nie wykorzystają sytuacji, by wzmocnić swoją pozycję. /©©

Autorka jest inwestorem, prezesem Instytutu Humanites i członkiem rad nadzorczych spółek giełdowych.